Nr. 64 (464) WARSZAWA, ŚRODA 6 MARCA 1946 R. (A) Cena numeru 2 złote Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Krytyczne głosy angielskie o zmniejszeniu dostaw UNRRA

Jeżeli miliony będą marły

nie stanie się to z powodu braku środków żywności

Prasa angielska poświęciła ostatnio dużo uwagi zapowiedzianym zmniejszeniom pomocy UNRRA dla zniszczonych krajów Europy.

Między innymi „The Economist" poddał gruntownej i bezstronnej analizie sytuacje i przyczyny, jakie spowodowały obecny stan rzeczy, i dochodzi do wniosku, że tragedii zagrażającej Europie można było uniknąć, gdyby we właściwym czasie zostały podjęte odpowiednie kroki, ażeby sytuację opanować.

„Niedola mas jest zawsze trudno uchwytna — pisze „Economist" Statystyka kalorii, zachorowań na gruźlicę lub śmiertelność niemowląt nie odtwarzają dostatecznie zastraszającego oblicza głodu lub chorób. Gdyby dobrze odżywiani obywatele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych mogli uzmysłowić sobie ogrom tragedii, jaka zagraża Europie, trudno jest przypuszczać, ażeby pozostali oni obojętni".

POLSKA I WARSZAWA NA PIERWSZYM MIEJSCU

Pismo powołuje się na sprawozdanie Generalnego Dyrektora UNRRA, Lehmana i wylicza najbardziej zagrożone głodem i chorobami kraje Europy. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Polska, a w niej — Warszawa. W Polsce jedna osoba na dziesięć jest chora na gruźlicę, w Warszawie — jedna na pięć.

„Zwycięzcy nie mogą rozgrzeszyć się od pewnej odpowiedzialności za ten stan rzeczy, ponieważ tragedia w takiej skali nie była nieunikniona.

Ten stan został w pewnym stopniu spowodowany przez załamanie się organizacji i planowania mocarstw zachodnich.".

Pismo cytuje znane ostrzeżenie członka Izby Gmin, Sir Arthur Saltera, wypowiedziane w Izbie w październiku:

„Jeżeli miliony będą marły i umierały z głodu w Europie podczas tej zimy stanie się to nie z powodu nieuniknionego braku środków. Jest dosyć żywności i innych niezbędnych materiałów na świecie i dosyć statków i mechanicznych środków transportowych, ażeby przewieźć te przedmioty tam, gdzie są one potrzebne".

Ostrzeżenie było słuszne. Urodzaj w Ameryce w roku 1945 był rekordowy w porównaniu z innymi latami wojny. Spożycie mięsa w Stanach Zjednoczonych, po zniesieniu reglamentacji, wzrosło znacznie i wynosi obecnie 165 lbs (1 kg — 2.204 lbs) rocznie na głowę, wynosiło zaś 125 lbs przeciętnie rocznie w okresie przedwojennym. Dyrektor Generalny UNRRA oznajmił Amerykanom, że gdyby spożywali mleka i śmietany o jedną miarę (pint — 0.567 l.) miesięcznie mniej, byłaby mleka dostateczna ilość, ażeby nakarmić nim matki i dzieci w Europie.

NIE MA BRAKU OKRĘTÓW

Ostry brak tonażu został usunięty wraz z zakończeniem wojny na Oceanie Spokojnym. Podczas jesieni nadchodziły statki z Ameryki do Europy po zdemobilizowanych żołnierzy zupełnie próżne. Gdyby statki te przywoziły zboże, możnaby było nagromadzić jego zapasy w Europie. Transport lądowy w Europie mógłby być ułatwiony przez natychmiastowe zwolnienia wojskowych środków transportowych. Pewna część tych środków transportowych została przekazana UNRRA, część sprzedana różnym krajom, lecz jeszcze po upływie ośmiu miesięcy od zakończenia wojny donoszono o „pertraktacjach", jakie odbywają się w sprawie przekazania dla potrzeb ludności cywilnej samochodów wojskowych.

Niemniejsze opóźnienie zachodzi w związku z likwidacją zapasów wojennych. Wartość nadwyżki amerykańskich zapasów: żywności, środków leczniczych, pościeli, odzieży, ropy, benzyny — oprócz zapasów wojskowych w Europie — była oceniana na 3 biliony dolarów. Podobno zapadła decyzja, ażeby zapasy te rozsprzedać. Na nieszczęście najbardziej potrzebujące pomocy narody Europy mają zarazem najmniej dolarów.

Najostrzejszy kryzys w Europie nastąpi wkrótce, kiedy wyczerpią się ostatnie zapasy — i „Economist" stawia pytanie: czy kryzys ten można chociaż częściowo odwrócić?

Pismo proponuje zwolnienie i przekazanie UNRRA nadwyżki brytyjskich zapasów żywności. Decyzja taka oczywiście pociągnęłaby za sobą uchwalenie nowego kredytu dla UNRRA ponad 1 proc. brytyjskiego dochodu narodowego, już przyznanego UNRRA na rok 1946.

NIEPORUSZONE SUMIENIE AMERYKI

„Economist" rozprawia się ostro z tymi głosami prasy, jakie dają się słyszeć w Anglii z żądaniem rozluźnienia reglamentacji artykułów żywnościowych. Obecne racje żywnościowe równają się 2.800 kaloriom i są najzupełniej wystarczające dla podtrzymania zdrowia. Zgodnie z opinią powag lekarskich stan zdrowia w kraju nigdy nie był lepszy i śmiertelność niemowląt nigdy nie była niższa, niż obecnie. Jednak dalszego zmniejszenia racji żywnościowych nie da się przeprowadzić.

Pomoc przede wszystkim może okazać Ameryka. Znana jest powszechnie wrażliwość Amerykanów na niedolę ludzką. Nie ma narodu, który dorównałby Amerykanom w szczodrobliwości. Lecz sumienie Ameryki nie zostało jeszcze poruszone.

Gdyby Wielka Brytania przyznała UNRRA jeszcze 1 proc. swego dochodu narodowego i jednocześnie przekazała jeszcze nadwyżkę swych zapasów żywności, jest prawdopodobne, że przykład ten pobudziłby naród amerykański do równej hojności. Miało by to, biorąc pod uwagę wielkość amerykańskiego dochodu narodowego i wielkość amerykańskiego stanu zapasów, skutek pięciokrotnie większy. Poza tym przykład taki mógłby pociągnąć za sobą i inne narody.

Konieczne jest również, ażeby wszystkie narody — sygnatariusze bezzwłocznie przekazały UNRRA przyznane już 1 proc. swych dochodów narodowych, ponieważ działalność jej jest hamowana przez brak środków.

„Stadthauptmann" warszawski Leist

w rękach Anglików

Według wiadomości otrzymanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości — w rękach władz brytyjskich znajduje się Ludwik Leist, który przez cały czas okupacji pełnił funkcję Stadthauptmanna (starosta miejski) m. Warszawy.

Zbrodniczą działalność Leista zna dobrze każdy mieszkaniec Warszawy. Jego podpis figurował na zarządzeniach, zmierzających do zgnębienia i sterroryzowania ludności.

Osoby, posiadające jakiekolwiek dowody działalności Leista, np. oryginały lub odbitki zarządzeń z jego podpisem, proszone są o niezwłoczne zwrócenie się do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr 95 (front II piętro).

ZSRR pragnie zaciągnąć pożyczkę

w Stanach Zjednoczonych

LONDYN. — Związek Radziecki zwrócił się do Stanów Zjedn. o pożyczkę jednego miliarda dolarów. Delegacja radziecka ma być zaproszona dla przeprowadzenia odnośnych rozmów.

Ze Stanów Zjedn. donoszą o wstrzymaniu wszelkich pożyczek z wyjątkiem W. Brytanii — na okres od 1 stycznia r. b. do 30 czerwca 1947 r. Przeznaczono trzy miliardy 250 milionów dla Chin, Jugosławii, Polski i Czechosłowacji.

Pożyczki te będą udzielane przez Bank Importowo-Eksportowy.

W kilku wierszach

— Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, Stalin, przyjął premiera rządu irańskiego Ghawam es Sultaneh.

— Ze 100 tys. ton węgla ofiarowanych UNRRA przez Polskę, 25 tys. otrzyma Austria i 75 tys. Jugosławia. W zamian za węgiel Polska otrzymuje od UNRRA 75 parowozów oraz nadwyżki z zapasów amerykańskich.

— Przywódca socjalistów belgijskich — Spaak — oświadczył, że wysiłki jego zmierzające do utworzenia nowego rządu belgijskiego nie powiodły się.

— Rząd radziecki pozwolił na powrót na terytorium radzieckie Armeńczyków ze wszystkich części świata.

— Paryski dziennik „Franc Tireur" podaje, że według niesprawdzonych wiadomości, włoski zbrodniarz wojenny, gen. Roatta, ukrywa się wśród oddziałów Andersa.

O wyzwolenie Hiszpanii

Pod koniec pierwszego roku pokoju, pokoju, który nastąpił na skutek zwycięskiej wojny nad faszyzmem, rozgorzała walka dyplomatyczna, mająca na celu likwidację jednego jeszcze z ognisk dyktatury w Europie. Bezczelności hiszpańskiego fuehrera i braku energii i jednomyślności wśród państw demokratycznych przypisać należy, że faszyzm hiszpański do dziś jeszcze może panować, uciskając naród i mordując bezkarnie bojowników wolności. Druga wojna światowa zakończyła się nie tylko zwycięstwem jednego bloku państw nad blokiem drugim. Wojna ta była wojną idei, w której nie tylko Niemcy, Włochy, Japonia i ich sojusznicy zostali pokonani, ale pokonane zostały przede wszystkim idee reprezentowane przez Mussoliniego i Hitlera.

W takim świecie, w którym na gruzach faszyzmu narody odbudowywać pragną swą niepodległość i wolność wewnętrzną, nie może być miejsca dla państwa, które by spokojnie kontynuowało politykę faszystowską. Niestety, sprawa Hiszpanii nie została rozstrzygnięta odrazu na tej prostej linii zwycięstwa idei. Wokół Półwyspu Pirenejskiego, wokół Hiszpanii i Portugalii skłębiły się interesy państw, skądinąd wielce zasłużonych w wojnie z faszyzmem. Zwłaszcza Wielka Brytania przez długi czas uważała za możliwe ochraniać reżim gen. Franco, a gen. de Gaulle wsparł go ekonomicznie, zawierając z Hiszpanią haniebny traktat handlowy.

Jeśli oceniać należy krytycznie w tej sprawie politykę rządu Partii Pracy, który poszedł po linii wyznaczonej przez Churchilla i Edena, o tyle przyznać trzeba, że dojście do władzy we Francji socjalisty Gouina spowodowało postawienie tej sprawy na właściwej płaszczyźnie. Francja bowiem graniczy z Hiszpanią i niewątpliwie słusznie czuje się przez nią zagrożona, dopóki rządzą tam faszyści.

Stosując znane historyczne powiedzenie stwierdzić można, iż dla faszyzmu nie ma Pirenejów, że to wysokie pasmo górskie nie jest wystarczającym kordonem, oddzielającym chorą na faszyzm Hiszpanię od demokratycznej Francji i od demokratycznej Europy to też Francja zdecydowała się na krok stanowczy, zamykając granicę ze swoim niebezpiecznym i awanturniczym sąsiadem. Polityka rządu francuskiego w tej sprawie jest jasna, o wiele jaśniejsza od polityki rządu brytyjskiego, który i w tej sprawie do niedawna uprawiał metodę popierania i umacniania zewnętrznych bastionów reakcyjnych, mających rzekomo chronić demokrację angielską.

Trzeba było dopiero rozpętania przez gen. Franco nowej fali terroru, zamordowania rzezeń szeregu rewolucyjnych bojowników, socjalistów i komunistów, trzeba było potężnego nacisku rządów demokratycznych i mas ludowych Europy, ażeby Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zgodziły się pójść razem z Francją na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy Hiszpanii. Opinia świata nie zgodzi się, ażeby rozstrzygnięcie to opierać się miało na wskrzeszeniu haniebnej polityki nieinterwencji.

Sytuacja Hiszpanii nie jest powtórzeniem sytuacji Niemiec, w której większość narodu popierała rządy faszystowskie. Faszyzm w Hiszpanii został narodowi hiszpańskiemu narzucony przy poparciu sił zbrojnych Niemiec i Włoch. Naród hiszpański nie popiera faszyzmu, ale znajduje się pod jego okupacją, i wszystkie wyzwolone narody świata muszą mu pomóc w uwolnieniu się i zrzuceniu tego jarzma. Jest to ich obowiązek wobec weterana walki z faszyzmem, jakim wśród narodów Europy jest niewątpliwie bohaterski lud Madrytu i Barcelony.

Polacy, którzy brali udział w tych pierwszych walkach Hiszpanów w obronie ich wolności, z najżywszym zainteresowaniem śledzą rozwój sprawy hiszpańskiej. I tak jak to zadeklarował Rząd Jedności Narodowej — gotowi są użyć wszelkich sił i środków, by pomóc mu w wyzwoleniu.

Zbigniew Mitzner.

Deklaracja trzech mocarstw ogłasza:

„Naród hiszpański musi sam wykuć swe przeznaczenie"

LONDYN (PAP). W Londynie, Waszyngtonie i Paryżu została jednocześnie opublikowana deklaracja, stwierdzająca, że rządy W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji wymieniły poglądy na sytuację w Hiszpanii. Państwa sojusznicze nie zamierzają mieszać się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii i naród hiszpański musi sam wykuć swoje przeznaczenie.

Rząd obecny stara się przy pomocy represji nie dopuścić do wyrażenia poglądów politycznych szerokich mas narodu. Ale rządy W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji mają nadzieję, iż naród hiszpański nie będzie po raz drugi narażony na okropności i cierpienia nowej wojny domowej. Przeciwnie istnieje nadzieja, że dalekowzroczni patrioci hiszpańscy swoimi wpływami doprowadzą do ustąpienia gen. Franco, obalenia wpływów Falangi i utworzenia Rządu Tymczasowego, który da możność narodowi hiszpańskiemu wybrania sobie takiego rządu, jakiego pragnie.

Konieczne jest ogłoszenie amnestii, powrót do kraju wygnańców, przywrócenie swobody zgromadzeń i przeprowadzenia wolnych wyborów. Każdy rząd tymczasowy, który podejmie się tych zadań ma zapewnione nie tylko poparcie wszystkich narodów miłujących wolność, lecz również pełne uznanie, podjęcie stosunków dyplomatycznych i pomoc gospodarczą.

Ustosunkowanie się rządów trzech państw sojuszniczych do rządu gen. Franco będzie uzależnione od biegu wypadków i wysiłków narodu hiszpańskiego w celu odzyskania wolności.

Rozmowy Bevina z Andersem

PARYŻ. Dziennik „Ordre" twierdzi, że tematem rozmów w Londynie między Bevinem i Andersem będzie sprawa repatriacji wojsk polskich we Włoszech.

— o —

Polska na konferencji UNRRA

W czwartek odleci z Warszawy na rozpoczynające się Zgromadzenie Generalne UNRRA w Atlantic City delegacja Rządu Polskiego pod przewodnictwem ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. Stańczyka.

Żelazną kurtyną oddziela Anders żołnierzy od kraju

— stwierdza Ambasador Kot

WARSZAWA (PAP). Przebywający od kilku dni w Warszawie Ambasador R. P. we Włoszech prof. Stanisław Kot udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat korpusu generała Andersa.

Na wstępie rozmowy Ambasador Kot przedstawił historię II korpusu, który został sformowany z żołnierzy polskich, wycofanych z terytorium Związku Radzieckiego. Korpus, liczący początkowo ponad 70 tys. żołnierzy, składał się z 3-ciej i 5-tej dywizji oraz „Brygady Karpackiej" generała Kopańskiego. Po długich ćwiczeniach na terytorium Iraku, Palestyny i Egiptu, II-gi Korpus zaczął brać udział w działaniach wojennych w lutym 1944 r. na froncie włoskim. Ponosił w nich ciężkie straty, które szybko uzupełniano przez wcielanie Polaków, uchodzących z armii niemieckiej na terytorium Włoch i Francji. Po zdruzgotaniu Niemiec do Korpusu wcielono wielu oficerów i żołnierzy z oflagów i stalagów, a także członków Armii Krajowej, którzy znaleźli się na terytoriach, zajętych przez zachodnich sojuszników. Dopiero w październiku 1945 r., na zarządzenie władz alianckich oficjalnie dalsza rekrutacja do Korpusu została zamknięta. Po zgłoszeniu się do powrotu 13.000 żołnierzy stan liczebny II-go Korpusu wynosi dzisiaj około 109 tys., nie licząc różnych satelitów. Przejście w czasie działań wojennych przez całe terytorium Włoch pociągnęło za sobą rozlokowanie II-go korpusu od południowych do północnych prowincji. W niemal wszystkich większych miastach znajdują się różne oddziały korpusu lub biura. Mnóstwo oficerów i żołnierzy, dostając urlopy, wędruje w najrozmaitszych celach z pełną swobodą po całych Włoszech.

Na pytanie: jaki jest stosunek włoskiego społeczeństwa do II-go korpusu — Ambasador Kot odpowiada: po początkowym entuzjastycznym przyjęciu żołnierzy polskich, stosunki w okresie pokoju bardzo się zmieniły i stale pogarszają się. Gazety włoskie codziennie podają wiadomości o incydentach między członkami II-go korpusu a miejscową ludnością na tle politycznym, a także awanturniczym, typowym dla wojska, które jest bez zajęcia.

W Rzymie znajduje się główny ośrodek propagandy II-go Korpusu niesłychanie rozbudowany, liczący kilkuset funkcjonariuszy. Wśród nich naczelną rolę odgrywają znani politycy sanacyjni i ONR. Niemal w komplecie znalazła się tutaj przedwojenna redakcja „Kuriera Porannego", z byłymi działaczami OZON-u — Piestrzyńskim, Stahlem i Starzewskim na czele. Propaganda II-go korpusu ogarnia nie tylko Włochy, Egipt, Palestynę i Liban, do którego przeniosło się w ostatnich miesiącach uchodźctwo polskie z Iranu w liczbie około 6 tys., ale również Francję i Niemcy, oddziaływując na wszystkie środowiska polskie, z którymi ma łączność przez rodziny wojskowe. Dociera też do emigracji polskiej w Afryce środkowo-wschodniej, gdzie w Kenii, Tanganice i Ugandzie znajduje się około 18 tys. Polaków. Wysłannicy propagandy i wywiadu Andersa jeżdżą nawet do skupisk polskich w Nowej Zelandii, Indiach i południowej Afryce (zwłaszcza Rodezji). Propagują oni „Małą Polskę na emigracji", w której Anders jest rodzajem suwerena. Samodzielność swą i środki materialne zawdzięcza II-gi korpus Alianckiemu Dowództwu Śródziemnomorskiemu, które zachowując wdzięczność dla II-go korpusu za jego udział w walkach, nie liczy się z tym, że polityczna działalność wojsk Andersa sprzeczna jest z interesami Polski. Alianckie Dowództwo Śródziemnomorskie składa się z Amerykanów i Brytyjczyków, jednak główne decyzje w sprawach polskich należą raczej do tych ostatnich.

Na pytanie, jak reaguje żołnierz polski na oficjalną propagandę dowództwa — ambasador Kot odpowiada, że przeciętny żołnierz, podoficer i oficer korpusu nie jest żadnym politykiem, są to żołnierze bardzo wyspecjalizowani, większość z nich to szoferzy, mechanicy, elektro- i radiotechnicy, przyjmujący nie zbyt chętnie nacisk idący od dowództwa. Żyją oni poza „żelazną kurtyną", jeśli chodzi o kraj. Dowództwo czyni wszelkie starania, aby nie przeniknęły do nich wiadomości z kraju, ani listy od rodzin. Każdy list, zawierający jakąkolwiek wiadomość pozytywną o tym, co się dzieje w kraju, zostaje przez cenzurę II-go korpusu skonfiskowany. Żołnierzom zakazuje się pisywania listów do rodzin w Polsce, informując ich, że rodzina, która dostanie list z zagranicy narażona jest w Polsce na aresztowanie i wywiezienie. Istnieją specjalne biura do redagowania wiadomości z Polski, gdzie udzielane są osobom, które w ostatnich czasach z kraju przybyły — dyrektywy, jakie mają składać relacje: naturalnie jak najbardziej nienawistne i negatywne wobec rzeczywistości polskiej.

Zapytany o stosunki między dawniejszymi członkami II korpusu, a wcielonymi później żołnierzami Armii Krajowej profesor Kot odpowiada: akowcy, w tej liczbie znaczna część uczestników powstania warszawskiego, ale także i ci, co w niedawnych miesiącach kraj opuścili — są propagatorami powrotu, gdyż nie zżyli się z II korpusem, ani nie zgadzają się z jego ideologią. Przeszli wielkie rozczarowanie, oczekując bowiem spotkania tutaj przywódców ideowych, zobaczyli tylko dygnitarzy wojskowych, żyjących w niebywałym luksusie, bez ideologii politycznej, których brak przywiązania i uczuciowe oderwanie się od kraju razi szczególnie świeżo z Polski przybyłych. Między dowództwem II-go korpusu a akowcami na ogół nie powiodło się znalezienie wspólnego języka. Dociera też do Włoch organizacja NSZ, która wprawdzie nie została uznana za wojsko, ale wysłała tu delegację z t. zw. „Brygady Świętokrzyskiej", przebywającej na terytorium okupacji amerykańskiej w Niemczech w okolicach Norymbergi. NSZ-owcy, utrzymujący kontakt z konspiracyjnymi grupami w kraju, zorganizowali rodzaj przedsiębiorstwa turystyczno-handlowego, które zajmuje się nielegalnym transportem rodzin oficerów z Polski do Włoch, biorąc wysokie opłaty w dolarach od „łebka".

Lecz mimo wszystko, kończy rozmowę Ambasador Kot, tak wielki jest pęd do kraju, nie tylko wśród żołnierzy, ale i oficerów, że przewidujemy rozpoczęcie się z wiosną masowego ruchu powrotowego, który ogarnie kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Mimo „żelaznej kurtyny", zakazu słuchania radia i czytania prasy z Polski, mimo osadzenia w więzieniach pod różnymi pretekstami ludzi, którzy uważani są za „niepewnych", mimo ogromnej presji moralnej i przedstawiania wracających do kraju, jako „zdrajców" — wrócą nasi żołnierze i staną się dzięki zdobytym kwalifikacjom cennymi obywatelami nowej Polski. Ogromna większość członków II-go korpusu zdaje sobie sprawę, że ich egzystencja za granicą jest bez przyszłości i bez widoków.

Socjaliści polscy u premiera Fierlingera

PRAGA (SAP). Podczas pobytu delegacji polskiej w Pradze tow. min. H. Świątkowski, prof. S. Leszczycki i sekr. gen. TUR St. Dobrowolski byli przyjęci przez przewodniczącego Partii Socjal-Demokratycznej premiera Z. Fierlingera.

Sekretarz generalny TUR tow. St. Dobrowolski został przyjęty przez prezydium czeskich związków zawodowych. Omawiane były możliwości współpracy kulturalno - oświatowej między robotnikami obu krajów.

Pierwsze wiece przedwyborcze stronnictw demokratycznych

Tow. Min. Matuszewski przemawia w Poznaniu

POZNAŃ (SAP). W Poznaniu odbył się pierwszy przedwyborczy wiec z udziałem stronnictw politycznych, dążących do utworzenia bloku wyborczego.

Wiec zagaił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, a następnie głos zabrał tow. min. Matuszewski, który stwierdził, że jedyną, słuszną drogą dla utrzymania i rozbudowania rzeczywistości Polski jest ta, którą obrał Rząd Jedności Narodowej. Mówca przeszedł z kolei do szczegółowego omówienia podstaw dwóch największych reform, przeprowadzonych na polu gospodarczym, a mianowicie reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu kluczowego. Mówca zobrazował korzyści z wprowadzonych reform i dodał, że reforma rolna była nie tylko wynagrodzeniem dotychczasowej krzywdy chłopa, ale także w dużym stopniu przyczyniła się do podniesienia kulturalnego i gospodarczego wsi polskiej.

Tow. minister stwierdził że ludowa demokratyczna forma rządu, jest najbardziej zgodna z psychiką Narodu Polskiego i wyjaśnił, że koncepcja bloku wyborczego powstała w celu umożliwienia narodowi stworzenia porozumienia na platformie odbudowy kraju i wysiłku pracy w dziedzinie gospodarczej.

Na zakończenie min. Matuszewski dał wyraz przekonaniu, że naród poprze w całości blok wyborczy, wyrzucając poza nawias tych wszystkich, którzy chcieliby uwikłać kraj w walkę bratobójczą.

Kolejno przemawiali posłowie do KRN — przedstawiciele: PPS — tow. Grajek i PPR — tow. Izydorczyk oraz SL — ob. Piotrowski.

Robotnicy Lublina

żądają bloku wyborczego

W Lublinie odbył się wielki wiec przedwyborczy, zorganizowany przez PPS i PPR. Sala kina „Apollo" była wypełniona tłumami ludności miasta.

Zgromadzeni na wiecu przyjęli entuzjastycznie dwie rezolucje: W pierwszej uchwalono m. in. co następuje:

„Zebrani stwierdzają, że NKW PSL odrzucając propozycję bloku wyborczego, usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnętrzną, która jest na rękę tylko wrogom demokracji. W chwili obecnej gdy wszystkie siły żywotne narodu mamy zjednoczyć dla jak najszybszej odbudowy Polski, znajdują się w Polsce ludzie, którzy dążą do rozpętania walk wewnętrznych, do skłócenia robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Zebrani na wiecu kategorycznie odrzucają wszelkie niepoczytalne zakusy PSL hegemonii politycznej w Polsce. Wszystkie te nędzne próby, zmierzające do rozbicia jedności narodu i zawrócenia Polski z tej wspaniałej drogi rozwoju, na którą weszliśmy po raz pierwszy w naszych dziejach rozbiją się o zwarty blok polskiej demokracji. Zebrani wzywają do natychmiastowego zorganizowania bloku wyborczego, dokoła którego skupi się zdecydowana większość narodu, mimo rozbijania jedności przez siewców niepokoju. Przyrzekamy nie szczędzić wysiłków, ażeby zapewnić zwycięstwo obozowi demokracji".

W drugiej rezolucji zebrani potępili faszystowski terror w Hiszpanii.

— o —

Z pobytu delegacji K.C.Z.Z. w Moskwie

MOSKWA (PAP). 4 b. m. delegacja zwiedziła pierwsze państwowe zakłady łożysk kulkowych im. Kaganowicza. Zakłady zbudowane w 1930 r. były pierwszą fabryką łożysk kulkowych w Związku Radzieckim. Obecnie w Związku Radzieckim istnieje około 10 fabryk łożysk kulkowych. Delegacja polska przyjmowana była z ogromną serdecznością przez dyrekcje fabryki i radę zakładową.

Delegacja polska zwiedziła bardzo dokładnie teren fabryczny, rozciągający się na 8 km kw. Przewodniczący delegacji polskiej tow. Rusinek wyraził w imieniu delegacji podziw dla poziomu technicznego fabryki oraz dla osiągnięć z dziedziny organizacji i ochrony pracy robotników.

Anglia, U.S.A., Z.S.R.R. i Francja

za przyjęciem Włoch do Narodów Zjednoczonych

LONDYN (PAP). Pismo „Observer" stwierdza, iż zastępcy ministrów spraw zagranicznych, obradujący w chwili obecnej w Londynie, opracowali wstęp do traktatu pokojowego z Włochami, stwierdzający, iż wobec złożenia broni przez Włochy w roku 1943 i pomocy, okazanej sojusznikom przez włoskie siły zbrojne, Włochy zostały uznane za państwo współwalczące przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francję. Państwa te postanowiły poprzeć prośbę Włoch o przyjęcie ich do ONZ.

Wobec tego, że Włochy uznały niepodległość Abisynii i Albanii, ślady polityki agresywnej zostały zatarte. Wyspy Dodekanezu (archipelag na Morzu Egejskim, zamieszkały przez Greków, należał od r. 1912 do Włoch) mają powrócić do Grecji, a wyspy Dalmatyńskie do Jugosławii, Francja zaś otrzyma pewne wyrównanie granic. Po upływie roku na obszarach tych będzie przeprowadzony plebiscyt i ludność sama zadecyduje czy pragnie powrócić pod panowanie Włoch, czy też ma pozostać przy nowych władcach.

Specjalna komisja, która udaje się do Krainy Julijskiej, zbada możliwość umiędzynarodowienia okręgu portowego Triestu. Przedstawiciel Francji wysunął projekt oddania Trypolitanii z powrotem pod zarząd włoski. W sprawie Cyrenaiki przedstawiciel rządu brytyjskiego oświadczył, iż W. Brytania związana jest słowem, danym szeikowi Sanussi, że Cyrenaika nigdy więcej nie powróci pod zarząd Włoch.

Frank twierdzi, że chciał ulżyć

losowi narodu polskiego...

NORYMBERGA. Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału b. „generalny gubernator Polski" Frank otrzymał pozwolenie na powołanie na świadka szefa swego rządu, dra Buehlera, przebywającego w więzieniu w Norymberdze. Buehler ma potwierdzić, iż Frank stale starał się wykorzystać swoje wpływy w rządzie berlińskim i osobiste stosunki z Hitlerem w celu ulżenia losowi narodu polskiego. Jako dalsi świadkowie zostaną powołani: ostatni gubernator Krakowa v. Burgsdorff, szef kancelarii Rzeszy, dr Lammers i b. minister dr Meissner. Mają oni potwierdzić, iż Frank przez wiele lat prowadził zawziętą walkę z Himmlerem o usunięcie od władzy naczelnika SS i policji w Polsce, Kruegera, który był główną przeszkodą w porozumieniu z Polakami, do czego dążył Frank.

Anglia godzi sie obniżyć

swoje pretensje finansowe do Polski

LONDYN. Wedle korespondenta dyplomatycznego „Times'a", rozmowy polsko - angielskie na temat zwrotu przez Polskę pieniędzy wyłożonych przez rząd brytyjski na wydatki cywilne i wojskowe, poczynione przez b. rząd londyński — znajdują się na dobrej drodze. Anglia godzi się na obniżenie swych pretensyj z tytułu wydatków wojskowych do kwoty 45 milionów funtów. Podobnie też mają być obniżone pretensje z tytułu wydatków cywilnych. O ile dojdzie do porozumienia, rząd brytyjski pokryje swą należność z zapasów złota polskiego, znajdującego się w W. Brytanii. Nadwyżka złota wyrównana zostanie towarami.

Zasadniczo sprawa jest uzgodniona a powstać mogą jedynie drobniejsze komplikacje z powodu ewentualnego przejęcia kompetencji komitetu brytyjskiego ministerstwa skarbu na władze polskie, albowiem komitet ten utrzymywał cały szereg instytucji i urzędników polskich, pracujących nad likwidacją.

— o —

Dymisja Mannerheima

LONDYN (PAP). Prezydent Finlandii, marszałek Mannerheim, podał się do dymisji. Rezygnacja ta nastąpiła po nadzwyczajnym posiedzeniu rządu fińskiego.

Spodziewanym następcą marsz. Mannerheima jest dotychczasowy premier Finlandii, Paassikivi.

Czy Kongres USA zgodzi sie

na udzielenie pożyczki Anglii

W kołach miarodajnych Australii wzrasta przekonanie, że ratyfikacja pożyczki amerykańskiej dla Anglii przez Kongres Stanów Zjednoczonych jest wątpliwa. W razie, gdyby odmówiono ratyfikacji pożyczki, spowodowałoby to utworzenie bloku szterlingowego i wycofanie się W. Brytanii z międzynarodowych porozumień finansowych i monetarnych, opartych na umowie z Bretton Woods.

W kołach tych podkreśla się, że przeciwnicy pożyczki w Ameryce mogą spowodować izolacje finansową Stanów Zjednoczonych, która może stać się groźną dla bezpieczeństwa świata.

Walka z paskarstwem w Ameryce

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku i w innych miastach amerykańskich zanotowano ostatnio wzrost cen artykułów spożywczych. Stwierdzono, że w wielu wypadkach spekulanci gromadzili zapasy i podbijali ceny. Władze sądowe pociągnęły do odpowiedzialności wielu spekulantów.

Sąd w Nowym Jorku nałożył grzywnę w wysokości 2.500 dolarów na przedsiębiorstwo, które pobierało za paczki wysyłane do Europy zbyt wysokie ceny. W ciągu ostatnich kilku tygodni odbyło się kilkanaście rozpraw paskarzy, których skazano na grzywny o łącznej wysokości 80 tys. dolarów.

Delegacja robotników śląskich wyjechała do Moskwy

Z okazji święta Czerwonej Armii metalowcy śląscy ofiarowali generalissimusowi Stalinowi pomysłowo wykonany w hutach śląskich glob ziemski. Dar ten wręczono przedstawicielowi Armii Czerwonej płk. Sekaturowi, który o tym zameldował swoim przełożonym.

Marszałek Rokossowski zawiadomił Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Katowicach, że generalissimus Stalin życzy sobie doręczenia pamiątkowego daru bezpośrednio przez ofiarodawców i zaprasza ich do siebie na Kreml.

Korzystając z zaproszenia wyruszyła już 10-osobowa delegacja robotników śląskich do Moskwy.

— o —

Wybory w Grecji

31 marca

MOSKWA (PAP). Premier grecki, Sofulis, oświadczył, iż wybory w Grecji odbędą się 31 marca, choć partie lewicowe domagają się przesunięcia terminu głosowania. Premier podkreślił, że jeżeli partie lewicowe będą bojkotowały wybory, to przyczynią się w ten sposób do zwycięstwa monarchistów.

Rokowania pokojowe

między Indonezją a Holandią

LONDYN (PAP). Tymczasowy parlament indonezyjski upoważnił premiera dra Sjahrir do prowadzenia rokowań z rządem holenderskim na zasadzie równości obu krajów.

NOWY JORK (PAP). W łonie rządu indonezyjskiego doszło do różnicy zdań, która spowodowała dymisję rządu. Prezydent republiki indonezyjskiej, dr Soekarno próbował utworzyć rząd koalicyjny, lecz starania jego nie doprowadziły do skutku. Wobec tego dr Sjahrir utworzył ponownie gabinet, w którym nie nastąpiły żadne istotne zmiany.

LONDYN. W ciągu najbliższych 3 dni rozpoczną się rokowania między generalnym gubernatorem Indii Holenderskich van Mookiem a członkami rządu indonezyjskiego. W naradach weźmie również udział przedstawiciel rządu brytyjskiego, Kerr.

— W amerykańskiej strefie Niemiec, zakwalifikowano 124 zakłady przemysłowe na rozbiórkę i wywóz, jako odszkodowanie wojenne. Najpoważniejszą pozycję tworzy 17 wielkich fabryk lotniczych Messerschmidta.

— Francuska i brytyjska delegacja wojskowa opracowały projekt wycofania wojsk z Syrii. Ewakuacja — według tego projektu — ma się rozpocząć 18 marca i trwać do 30 kwietnia. W sprawie wycofania wojsk z Libanu, nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Francja po zmianie rządu

Reakcja chce się odegrać

na gospodarczych trudnościach kraju

W niezwykle trudnej dla Francji chwili odszedł generał de Gaulle. Być może, uczynił to świadomie, nie chcąc dźwigać na swoich barkach brzemienia ciężkiej sytuacji kraju, zarówno ekonomicznej, jak i politycznej. Nowy rząd, na którego czele stoi socjalista Feliks Gouin, znalazł się w obliczu konieczności rozwiązania szeregu trudnych problemów, wymagających zastosowania szybkich i skutecznych środków zaradczych.

TRUDNOŚCI GOSPODARCZE

Gospodarcza sytuacja Francji nie jest dobra. Mimo wzrostu produkcji, jaki dał się ostatnio zauważyć w poszczególnych dziedzinach przemysłu francuskiego, życie gospodarcze kraju dalekie jest jeszcze od stanu normalnego. Finanse państwa znajdują się w sytuacji b. krytycznej. Deficyt budżetu państwowego osiągnął w r. 1946 astronomiczną kwotę trzystu miliardów franków. Rząd, nie widząc innych źródeł pokrycia deficytu, zmuszony był wstąpić na drogę inflacji i nie powstrzymała jej dewaluacja pieniądza, przeprowadzona na poziomie 480 franków za funt szterling (dawny kurs 200), lub 119 franków za dolar (dawniej 50).

Prasa paryska, nie wyłączając organu Ruchu Republikańsko - Ludowego „l'Aube", bije na alarm, wskazując na wzrastającą nieustannie ilość środków obiegowych. Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest świadoma gra kół finansowych na zniżkę franka; chcą one w ten sposób pogrążyć znienawidzony przez siebie rząd i ustrój demokratyczny. Nie jest to nic nowego w dziejach Francji ostatnich kilkudziesięciu lat; podobne rzeczy działy się już tam nieraz, wystarczy przypomnieć obalenie rządu Herriota w r. 1926 przez atak finansjery, mającej na swe usługi giełdę, lub Rządu Ludowego Leona Bluma w r. 1937. Okazuje się raz jeszcze, że pozostawienie ważnych dźwigni życia gospodarczego (zwłaszcza w dziedzinie kredytu) w rękach ludzi wrogo nastrojonych wobec państwa demokratycznego (zarządy banków znacjonalizowanych znajdują się nieraz w rękach osób wrogich demokracji), naraża państwo na wielkie trudności i komplikacje życiowe.

KOMU JEST NAJGORZEJ

Najcięższa jest we Francji sytuacja miejskiej klasy pracującej: robotników, urzędników, drobnych pracowników, rzemieślników. Zarobki robotników i urzędników, choć nominalnie zwiększone, nie mogą dopędzić wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Najgorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia ludności w chleb. Jesienią roku ubiegłego rząd de Gaulle'a zniósł kartki chlebowe i zezwolił na wolny handel chlebem, kiedy jednak zapasy zboża zaczęły się wyczerpywać, wprowadzono ponownie kartkowy system sprzedaży chleba, przy czym racje zostały zmniejszone. Deficyt zbożowy Francji dosięga 25-ciu milionów centnarów zboża i wielu tysięcy tonn mięsa.

WIELKIE REFORMY STRUKTURALNE

Jak przedstawia się sprawa przeprowadzenia wielkich reform społecznych, zawartych w programie Narodowej Rady Ruchu Oporu? Jesienią roku ubiegłego unarodowiono pięć banków depozytowych; w opracowaniu znajdował się projekt nacjonalizacji wytwórczości i podziału energii elektrycznej; zamierzano również przystąpić do opracowania projektu nacjonalizacji towarzystw ubezpieczeń. Wskutek upadku rządu de Gaulle'a ustawy te zawisły chwilowo w powietrzu: prace nad ich urzeczywistnieniem będą niewątpliwie kontynuowane przez rząd obecny.

Poza tym przed gabinetem Gouin'a piętrzą się jeszcze inne wielkie zadania, wymagające szybkiej realizacji. Projekt reorganizacji armii, opracowany już w ogólnych zarysach przez rząd de Gaulle'a, ma być rozpatrzony jeszcze w czasie trwania kadencji Konstytuanty. Nowa konstytucja powinna być opracowana w ciągu najbliższych trzech miesięcy, albowiem czas trwania Zgromadzenia Konstytucyjnego, wybranego w październiku r. 1945, przewidziany był na siedem miesięcy, to znaczy do czerwca roku 1946. Prace zaś nad projektem nowej konstytucji posuwają się naprzód niezbyt szybkim krokiem. W każdym bądź razie musi ona być gotowa w ciągu najbliższych trzech miesięcy, po czym projekt jej oddany zostanie pod powszechne głosowanie narodu (referendum); o ile nowa konstytucja zostanie zaaprobowana w głosowaniu powszechnym, to wejdzie ona natychmiast w życie; w przeciwnym wypadku odbędą się ponowne wybory do nowej Konstytuanty, która przystąpi od nowa do prac nad konstytucją. O ile zaś projekt konstytucyjny, opracowany przez obecną Konstytuantę, zostanie zaakceptowany w głosowaniu referendalnym, to już w lecie r. bieżącego odbędą się wybory do normalnej Izby Deputowanych.

WYBORY NIEDALEKO

Stronnictwa polityczne czynią już przygotowania do niedalekiej kampanii wyborczej; największą ruchliwość przejawiają partie prawicy, starając się zdyskredytować obecny rząd Gouin'a i przygotować w ten sposób „tryumfalny" powrót de Gaulle'a, który byłby wówczas uznany za jedynego człowieka, zdolnego wyprowadzić Francję z chaosu.

Nadzieje kół reakcyjnych nie powinny się spełnić. Zjednoczone siły demokracji francuskiej, z partiami marksistowskimi na czele, odeprą atak zbankrutowanej oligarchii kapitalistycznej i silne poparciem i zaufaniem wielomilionowych mas pracujących wprowadzą Francję na wielki dziejowy szlak Socjalizmu i Wolności.

11 tysięcy ton soli

po 8 złotych za kilogram

Wydział spożywczy „Społem" otrzymał w marcu rb. dalsze 8.000 ton soli do rozprowadzenia na wolnym rynku. Poza tym dodatkowo Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło ze swoich zapasów w magazynach oddziałów „Społem", dalsze 3.000 ton soli do sprzedaży wolnorynkowej.

Ogółem więc „Społem" dysponuje w bieżącym miesiącu 11.000 t. soli, która to ilość jest dostateczna, aby w pełni pokryć zapotrzebowanie kraju.

Cena soli dla konsumentów wynosi za 1 kg soli białej 8 zł i 6 zł. soli szarej

Ohydny mord zbrodniarzy NSZ

W Gliwicach banda NSZ dokonała ohydnego mordu na rodzinie żydowskiej. Po wtargnięciu do mieszkania zamordowane zostały 4 osoby. Sprawców zdołano ująć. Przy tej sposobności władze wykryły składnicę broni bojówki NSZ. Mordercy rekrutują się z 16 i 17-letnich słuchaczy Politechniki Gliwickiej. W związku z ohydnym mordem popełnionym na rodzinie żydowskiej w Gliwicach, biskup śląski, Adamski, przyjął dziś delegację Żydów. Ks. biskup Adamski potępia ohydny mord i metody walki stosowane przez NSZ-towskich bandytów.

WIEŚCI Z KRAJU

KRAKÓW KU CZCI EDWARDA DEMBOWSKIEGO

W Krakowie z inicjatywy TUR-u urządzona obchód w setną rocznicę zgonu Edwarda Dembowskiego. Akademię zagaił poseł do KRN A. Holewka, a naczelnik Wydz. Ministerstwa Kultury i Sztuki, J. Płomieński wygłosił odczyt o Dembowskim.

PODRĘCZNIK DLA SZKÓŁ POMORZA

Do Koszalina nadeszły podręczniki szkolne dla młodzieży, przysłane przez inne województwa.

ŁÓDZKI PRZEMYSŁ SKÓRZANY PRZEKROCZYŁ PLAN

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego okręgu łódzkiego zatrudnia obecnie 1.486 robotników i pracowników umysłowych. W styczniu br. przemysł osiągnął 110 procent zamierzonego planu. Między innymi wyprodukowano 1 045 047 decymetrów kwadratowych skóry wierzchniej na obuwie, 16 398 skóry podeszwowej, 1 121 kilometrów pasów do transmisji, 650 sztuk kombinezonów skórzanych, 2 060 waliz i przeszło 17 tys. par obuwia.

OBSERWATORIUM METEOROLOGICZNE NA KASPROWYM WIERCHU

Obserwatorium meteorologiczne na Kasprawym Wierchu zostało wyposażone w instalacje elektryczne Siemensa. Jest to dalszy krok do usprawnienia tak ważnej placówki. Obserwatorium dysponuje obecnie przyrządami, które należą do przyrządów stacji drugiego rzędu i nie pozwalają na obserwacje, jakie prowadzono dawniej.

POMNIKI KRAKOWA

Kraków, który poniósł dotkliwe straty w pomnikach, pragnie postawić je na nowo. Na wykonanie pomnika Mickiewicza i Grunwaldu miasto otrzyma materiał z niemieckich pomników w Lignicy. Pomnik Fredry odnalazł się przechowany w zakładzie kamieniarskim. W najbliższej przyszłości przewiduje się restaurację ołtarza Wita Stwosza, oraz sprowadzenie ze Lwowa Panoramy Racławickiej.

OTWARTA DROGA

Przemysł spożywczy organizuje obecnie specjalne Kursy, celem przygotowania najbardziej wyróżniających się robotników do objęcia stanowisk kierowniczych w poszczególnych Zjednoczeniach. Kurs taki będzie utworzony przy „Technicum" bydgoskim i obejmie 50 kandydatów. Muszą oni odpowiadać pewnym wymogom, a mianowicie: posiadać ukończoną szkołę powszechną, mieć przepracowanych przynajmniej 5 lat w zawodzie i znajdować się w wieku od lat 25 do 40. Kandydatów na Kurs wybiera Rada Zakładowa danej fabryki, a wybór ten wymaga zatwierdzenia przez dyrekcję. Ponadto czeka ich w Bytomiu specjalny egzamin przed komisją kwalifikacyjną.

Czy wiecie że...

— w Lublinie powstały pierwsze w Polsce spółdzielcze Zakłady Pracy dla niewidomych;

— Biuro Odbudowy wykończyło i oddało do dyspozycji Gł. Urz. Morskiego w Gdyni prowizoryczny objazd wiaduktu Nr 1, który został wysadzony przez Niemców. Obecnie wiadukt Nr 1 nie może być remontowany, gdyż w porze zimowej nie prowadzi się robót przy konstrukcjach żelbetonowych;

— milicja wrocławska odkryła w ruinach byłego placu Hindenburga zamaskowaną skrytkę, w której znajdowały się pistolety maszynowe, amunicja, granaty itd. Znajdujący się w składzie dwaj mężczyźni zostali oddani do dyspozycji wydziału śledczego;

Szkoła zbrodni i zdziczenia

Jak przywódcy NSZ szkolili młodocianych morderców

WARSZAWA (SAP). W procesie 23 bandytów z NSZ zeznawał w dniu wczorajszym szef bojówki Lublina, Olejnicki (pseudonim „Jar"), który w sobotę został sprowadzony z więzienia krakowskiego specjalnym samolotem. Zeznaje jako świadek. Ostatnio skazany został przez sąd wojskowy w Krakowie na karę śmierci. Kara ta na podstawie amnestii zamieniona została „Jarowi" na dziesięć lat więzienia.

WSZYSTKIE NAPADY ROBIŁEM JA!

— Może świadek wyjaśni Sądowi za co był skazany — pada pytanie z za stołu sędziowskiego.

— Byłem dowódcą grupy operacyjnej na terenie Lublina i w Krakowie. Grupa ta dokonała wszystkich napadów rabunkowych, jakie miały miejsce w tym okresie na terenie Lublina. Wraz z grupą zostałem aresztowany i skazany — odpowiada „Jar", młody dwudziestokilkuletni blondyn, o bezczelnie uśmiechniętej twarzy i nerwowych ruchach.

— Co to było?

— Napady na Izbę Skarbową, Bank Gospodarstwa Krajowego, Sąd Okręgowy, Fabrykę Wag i Drożdżownię. Ja i moja grupa wykonaliśmy wyrok śmierci na fryzjerze lubelskim, Chruścińskim, recytuje ten cyniczny zbrodniarz bez zająknięcia, jakby chodziło o rzeczy najzwyklejsze w świecie.

Nawiasem należy dodać, że owa „grupa operacyjna" „Jara", to 8 czy 9 chłopców z 5 i 6 klasy gimnazjum w Lublinie, wciągniętych na bandycką drogę przez „polityków" i „działaczy" NSZ. Byli oni specjalnie szkoleni do wykonywania napadów rabunkowych.

— W jednym tylko wypadku nie byłem dowódcą bojówki — ciągnie „Jar". Było to podczas napadu na browar „Jeleń". Dowodził „Dorotka", akcja była przeprowadzona dla zasilenia kasy pewnych elementów z AK i dla NSZ. „Dorotka" zaraportował po napadzie, że wzięto 220.000 zł. Później okazało się, że pieniędzy było dużo więcej — prawdopodobnie o 100 000. Tyle sobie pieniędzy policzył, jako „honorarium". Komenda miała mu wytoczyć jakieś dochodzenie, ale szybko z tego zamiaru zrezygnowano.

„JAR" DEMASKUJE „ROSĘ"

— Kto dostarczył planu napadu na Izbę Rolniczą? — pyta sąd.

— Łuszczyński, czyli „Rosa".

— Czy on był również autorem planu?

— Nie. Plan robił raczej wywiad...

— Kto stał na czele wywiadu? — przerywa sędzia.

— Nie wiem. Wywiad był bardzo mocno zakonspirowany.

— A kto odbierał pieniądze po napadzie?

— Zawsze „Rosa".

Łuszczyński, który już przed kilku dniami bezskutecznie symulował wariata i twierdził, że był tylko funkcjonariuszem administracyjnym, został raz jeszcze zdemaskowany. Tym razem przez „Jara", który dodaje, że podczas dokonywania napadów, „Rosa" kręcił się z zasady w pobliżu.

— Czy podczas napadu na drożdżownię w Krakowie, zrobiono użytek z broni?

— Nie. Tylko jeden granat został rzucony... A przypominam sobie, że ktoś z bojówki strzelał, ale to była jego prywatna inicjatywa.

— Czy świadek wie, dlaczego otrzymał od „Rosy" wyrok śmierci na Chruścińskiego?

— Bo Chruściński był konfidentem Gestapo...

— To nie jest prawdopodobne, aby dopiero w 8 miesięcy po wyzwoleniu, organizacja miała wykonywać taki wyrok, a zresztą byłoby w tym wypadku dużo prościej zdemaskować go przed władzami lub w ostateczności można było wysłać anonim.

— Nie zastanawiałem się nad tym — mówi „Jar".

— A czy „Jarowi" było wiadomo, że Chruściński „sypał" członków NSZ?

Świadek milczy.

Sąd w dalszym ciągu konfrontuje „Jara" z Ulanowskim, Berdysem i innymi oskarżonymi. Konfrontacje te do sprawy nie wnoszą nic istotnego.

Dzisiejsze posiedzenie sądu poświęcone będzie przemówieniu biegłego politycznego, który naświetli ideologię i działalność NSZ.

100-lecie

Powstania Krakowskiego

Zarząd Główny TUR organizuje z okazji 100-lecia Powstania Krakowskiego w środę, dnia 6 bm. o godz. 17 w sali „Roma" (Nowogrodzka 49), uroczystą akademię, na której wygłosi odczyt red. Roman Werfel. W części artystycznej programu pod kierownictwem Tadeusza Żeromskiego, udział wezmą: Chór Reprezentacyjny PPS „Polonia", pod dyr. tow. Jezierskiego, Orkiestra Ludowa pod dyr. J. Kolasińskiego, Olga Orleńska (śpiew), Nelly Bogacka (fortepian), dyr. Stefan Martyka (recytacje).

Wstęp wolny dla dorosłych i dzieci od lat 12.

HELENA BOGUSZEWSKA — 16)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

We framugach okiennych na skrętach korytarzy tworzą się jednak przelotne grupki, krążą szeptane wiadomości. Już tylko szeptane. O Warszawie, zawsze o Warszawie. Że Niemcy i Własowcy wchodzą do mieszkań i mordują ludzi. Że wywożą, że mają wywieść ostatnie dwieście osiemdziesiąt tysięcy... Wszystko to jest niejasne i straszne, niedokładnie widziane i niedokładnie podane. Dopiero staje się jasne, więc tym bardziej straszne, gdy dwudziestu sześciu ludzi, przepłynąwszy Wisłę, dostaje się do Lublina. Jakby przyszli z tamtego świata! Tragedia Warszawy, od dawna już oczywista, teraz staje się jakby namacalną...

Front stoi i na razie nie ma żadnej nadziei, „żeby miał ruszyć. Tym bardziej wszyscy starają się jakoś urządzić w Lublinie. Nie rzadko zdarza się ujrzeć za biurkiem w pokoju z numerowanymi drzwiami twarz widywaną na korytarzach już dawniej, jeszcze zatroskaną „urządzaniem się". Po jakimś czasie zobaczymy twarz tę samą, już spokojną spokojem stabilizacji.

W naszych wędrówkach od urzędu do urzędu, w staraniach o lokal dla naszego Instytutu Pamięci Narodowej, zahaczamy często jak o oazę, o sekretariat KRN., gdzie urzęduje i króluje i haruje Wanda Górska, cierpliwa, pogodna wszystkiemu i wszystkim życzliwa. Odpoczywamy u niej chwilę i biegniemy dalej. Pomaga nam a raczej usiłuje pomóc historyk Bulanda, wskazując tu i ówdzie wolny pokój w gmachu. Ale zanim do tego pokoju zdołamy się dostać okazuje się, że już wtargnęły tu trzy inne instytucje, również poszukujące choćby na razie tylko jednego pokoju, obiecujące, że zwolnią pokój, jak tylko coś większego dostaną, jednym słowem, kłócące się o ten pokój z nami i nie tylko z nami.

O lokalu na mieście nie ma nawet co marzyć. Bibliotekarz Zieleniewski, który z nami razem ma pracować w Instytucie, zniechęcony i wyczerpany daremnymi wysiłkami, rezygnuje i wyjeżdża urządzać bibliotekę w jakimś wielkopańskim, teraz opuszczonym dworze.

Śród tych zabiegów, nadziei i smutków nie zauważyłam nawet, że tuż obok przyczaja się jak wyspa, inny świat. Wystarczy pójść kilkadziesiąt kroków na prawo od PKWN., w stronę miasta, i zaraz za budką wartownika znowu skręcić w prawo, w stronę Ambasady Radzieckiej, po tym jeszcze kawałeczek na lewo i drewnianym schodami w dół, i już obejmuje człowieka wilgotny zapach ziemi i traw, lekki mrok pod wysokimi drzewami, krążki słońca na żwirze ale i niezmierna żółtość liści.

A więc liście już tak pożółkły... Skwarny Lublin lata zmienił się na jesienny, i myśmy tego nawet nie zauważyli. A front stoi...

W dzień nie mam czasu, niekiedy jednak przebiegam aleje. T. zw. normalnej publiczności nie ma wcale, żołnierze się ćwiczą, na słonecznych ławkach siedzą inwalidzi wojenni i przyglądają się i przysłuchują tym ćwiczeniom... Mali Cyganie, bosi, w czarnych długich spodniach, włażą i wyłażą dziurą w parkanie jak myszy, i natychmiast znikają w przepastnych zakamarach przeciwległego podwórza. Dwie, na śmierć zagadane ze sobą, Cyganki szybko przechodzą aleją swym jedynym na świecie, królewskim krokiem drobnych stóp, powiewając wachlarzami kolorowych brudnych spódnic. Na ogół jednak jest pusto. Jest uroczo. Pomimo ciepłego powietrza pachnie późną jesienią. Ostrzegają mnie jednak, żeby o zmierzchu tędy nie przechodzić. O zmierzchu nie! Strzelają...

Kto i do kogo strzela, i po co? Nie wiadomo. Strzelają i koniec. Więc tylko w biały dzień od czasu do czasu można złapać jakąś chwilę i przyjrzeć się oślepiającej żółtości wysokich drzew w tym parku, albo w czasie krótkich wypraw na miasto, bo w Lublinie jest przecież dużo skwerów...

Lublin... Na pozór nic nie zmieniło się w mieście. Tak samo huczy autami, tak samo dudni śpiesznymi krokami ludzi zgiętych pod ciężarem plecaków i tobołów. Środkiem ulic po dawnemu przeciągają oddziały wojska. Ale tu i ówdzie można zauważyć pewne oznaki stabilizacji, czy tendencji do normalności. Powstają coraz to nowe sklepy komisowe: na wystawie jedna para butów, olbrzymie rękawice, mandolina, zegarek, aparat fotograficzny, czapka futrzana. Przed wystawą tłum patrzących. W sklepach spożywczych, a przede wszystkim na Rynku, coraz więcej jedzenia. Słonina po 500 zł. km., mąka — 90, kartofle 8 do 10 zł. Całe stosy czerwonych jabłek. Prócz dawnych używanych łachów przewieszonych przez łokcie handlarzy, pojawiają się stragany z nowymi pończochami, skarpetkami, drobiazgami. Niewiadomo skąd biorą się całe stosy, całe kopce brzydkich łyżeczek z ciemnego metalu, po pięć zł. sztuka.

Za to ani jednego noża. Dosłownie w całym Lublinie nie można dostać ani noża, ani kozika, ani nożyczek. Na omiast śród dawnych sklepów, dotychczas pozamykanych, otwierają się księgarnie: Gebethnera i Wolffa i „Nasza Księgarnia". U Gebethnera dostaję egzemplarze moich „Czerwonych węży", a także mój „Świat po niewidomemu". W „Naszej Księgarni" znajdujemy jeden jedyny komplet naszego „Poloneza". Kosztuje bardzo drogo. Z wielką wdzięcznością wspominam, że na kupno tego kompletu dostaliśmy od Prezydenta Bieruta potrzebną sumę. Nie mieliśmy wtedy pieniędzy, zarabialiśmy mało pisaniem, a pensje w P.K.W.N. były znikome.

Z tych rozmaitych przejawów zdawałoby się więc, że w Lublinie życie trochę normalnieje. Jednak były też przejawy wręcz odwrotnej natury. Któregoś z tych jesiennych dni zatrzymuje mnie na ulicy milicjant:

— Dokąd? Tędy nie wolno!

Obchodzi się na około... Ta i owa ulica zamknięta dla ruchu! opasana łańcuchem wojska. Co to znaczy? Nikt niczego nie wie, nikt nie rozumie. Wojsko nie daje przejść i już.

Ale na korytarzu P.K.W.N. we framudze okiennej, albo w stołówce między zupą a kiełbasą z puszki ze smażonymi kartoflami, krótkie urywane wiadomości: podobno wykryto szpiegów niemieckich gdzieś w piwnicach, podobno pies ich zdradził, ich pies — wilk wchodzący do nich przez okienko piwniczne, podobno jeszcze gdzieś odnaleziono także jakichś Niemców...

c. n.

Kogo i jak wysyła Warszawa
na ratowanie mieszkańców od ognia i walących się ruin

Strażacy warszawscy udziałem w obronie Stolicy w roku 1939 i podczas powstania zapisali się chlubnie w historii Warszawy. I oto nagle padają ostre zarzuty pod ich adresem, że niedość sprawnie wywiązują się ze swych zadań. Rozgoryczeni strażacy opowiadają o trudnych warunkach, w jakich pracują i żyją.

DAJCIE NAM SPRZĘT RATOWNICZY!

Coraz więcej wypadków pożaru notuje kronika miejska. Coraz częściej walą się na pół zrujnowane i spalone domy. Wzywani do gaszenia ognia i do wydobywania ludzi spod gruzów — strażacy sami słaniają się na nogach. Z braku masek ochronnych męczą ich torsje i zawroty głowy — objawy zatrucia tlenkiem węgla, który wchłaniają płuca.

Praca strażaków jest rzeczywiście mało wydajna. Ale czyż można wiele więcej zdziałać gołymi prawie rękoma.

Brak dostatecznej ilości sprzętu i jego stan, stanowi największą bolączkę. Strażacy nie posiadają samochodów, drabin, nie mają nawet łopat. Węże gumowe są przegniłe i silniejszy napór wody rozsadza sprzęt ratowniczy.

Zarząd Miejski twierdzi, że kredytów na zakup sprzętu nie posiada.

CZY MOŻNA Z TEGO WYŻYĆ?

Oprócz kartek pierwszej kategorii, pracownicy straży ogniowej, nie otrzymali żadnych przydziałów. Podczas pracy dostają talerz wodnistej zupy, która nie tylko nie ma żadnej wartości odżywczej, lecz nawet nie zaspakaja głodu. A podobno urzędnicy Głównego Inspektoratu Pożarnictwa otrzymali na święta trzynastą pensję, 10 kg mąki, 3 kg — masło, cukier...

Po raz pierwszy przydzielono strażakom buty. Otrzymali nawet mundury — niestety nie starczyło ich dla wszystkich! Ubrań brezentowych, które są konieczne przy pracy, nie otrzymali.

Starania poczynione o minimalny przydział żywności, poza kartkami, spełzły na niczym.

Rodziny pracowników Warszawskiej Straży Ogniowej, składające się przeważnie z kilku osób, nie mogą wyżyć z głodowych pensji i małych racji żywnościowych.

A MOŻE JESTEŚMY NIEPOTRZEBNI?

— Jeśli Zarząd Miejski nie może udzielić kredytu na zakup potrzebnego sprzętu, jeżeli nie możemy otrzymać przydziałów żywnościowych i tekstylnych — widocznie nie jesteśmy Warszawie potrzebni — mówi z goryczą jeden ze strażaków. Strażak ten przez dwadzieścia parę lat bronił miasta przed pożarami z narażeniem własnego życia.

Również sprawa awansów jest dla strażaków niezrozumiała. Wielu wśród nich pracuje od kilkunastu lat, ukończyli przez ten czas specjalne kursy i doskonale znają swój fach. Nie mogą się jednakże doczekać wyższego stopnia.

— Dlaczego, na przykład, górnicy, robotnicy, zajmują nawet kierownicze stanowiska, a żaden z nas nie został dotychczas oficerem.

— Może naprawdę nie jesteśmy potrzebni? — powtarzają inni.

*

Warszawiacy słusznie domagają się od strażaków większej sprawności przy ratowaniu ich życia i mienia.

Lecz strażacy nie mogą zapewnić bezpieczeństwa mieszkańcom stolicy i chronić ich od ognia, wody i walących się domów. Nie mogą pracować normalnie bez sprzętu ratowniczego, bez odpowiednich ubrań ochronnych, na głodno i chłodno.

To też nie na słowa krytyki i nagany zasłużyli, lecz na jak najszybszą pomoc.

W. S.

Instytut przetaczania krwi
rozszerza swoją działalność

Dnia 2 bm. w Łodzi odbyło się poświęcenie Instytutu Przetaczania Krwi PCK w obecności władz państwowych, samorządowych, wojska, gości zagranicznych, przedstawicieli świata nauki oraz Zarządu Głównego PCK.

Jest to pierwsza tego rodzaju instytucja PCK i dotychczas jedyna u nas uruchomiona po wojnie. Istniała ona w Łodzi przed wojną i natychmiast po wyjściu wojsk niemieckich z miasta wznowiła swą pracę początkowo w bardzo ciężkich warunkach bo w niewygodnym dwuizbowym mieszkanku.

Obecnie, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się czynników społecznych, a szczególnie PPS, która zrezygnowała na rzecz PCK z przydzielonego sobie budynku, przetaczalnia otrzymała odpowiedni, wystarczająco obszerny lokal, co przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia jej działalności.

Do dziś przeszło przez stację 800 krwiodawców. W tej chwili głównym odbiorcą krwi konserwowanej jest wojsko. Przetaczalnia łódzka zaopatruje szpitale wojskowe w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Otwocku. Kierownik Stacji dr. Kalik wyraził w swym przemówieniu nadzieję, że już wkrótce przetaczalnia będzie mogła pokryć całkowicie zapotrzebowanie tych szpitali, a także dostarczyć krwi — cennego życiodajnego leku, ludności cywilnej, gdyż zadaniem instytutu jest służyć całemu społeczeństwu.

Pożar w magazynie
przy ul. Stalowej

Wczoraj między godz. 15 a 16 robotnicy zauważyli dobywające się płomienie z magazynu przy ul. Stalowej 77. W magazynie tym znajdowała się manufaktura i garnki emaliowane opakowane wełną drzewną.

Niezwłocznie zawiadomiono I Oddział Straży Ogniowej. Strażacy po energicznej akcji ogień stłumili.

Pożar powstał w środkowej części magazynu na szerokości 3-ch przęseł. Pastwą pożaru padło mniej więcej 25% zawartości magazynu.

Dziś na miejsce pożaru przybyła komisja, składająca się z przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa, Najwyższej Izby Kontroli i PZUW. Ponadto przybył przedstawiciel UNRRA. Dochodzenie prowadzi Urząd Śledczy. Zatrzymano 8 robotników pracujących w magazynie.

Dzień Warszawy

WYJAZDY GRUPOWE NA ZACHÓD

Komitet przesiedleńczy m. st. Warszawy (Al. Stalina 41, II piętro) organizuje w miesiącu marcu wyjazdy grupowe mieszkańców Warszawy zamierzających osiedlić się na ziemiach odzyskanych w następujących terminach: do Gdańska 5, 14, 25 marca br., do Wrocławia 7, 11, 18, 28 marca br., do Szczecina 15, 30 marca br., do Olsztyna 12, 26 marca br. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy Wydział Przesiedleńczy Al. Stalina 41, w godz. od 9 do 15.

WSTRZYMANIE AKCJI EKSHUMACYJNEJ

Miejski Zakład Pogrzebowy zmuszony jest wstrzymać rozpoczętą w lutym rb. w dzielnicy Powiśle i Czerniaków akcję ekshumacyjną zwłok ofiar bestialstwa hitlerowskiego, z dn. 1 marca rb. z braku kredytów na ten cel.

SPORT

MECZ SZERMIERCZY CZECHOSŁOWACJA — POLSKA

W Katowicach odbywa się mecz szermierczy między reprezentacją Czechosłowacji, a Polską. W pierwszym dniu odbyło się spotkanie w szpadzie, przy czym Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Polską w stosunku 10 : 6.

*

Mecz pływacki Kraków — Warszawa zakończył się zwycięstwem Krakowa 63:47. Krakowianie wygrali bieg na 200 mtr stylem dowolnym (Kot) i bieg na 100 mtr stylem grzbietowym (Homa), bieg na 100 str stylem dowolnym (Grubental) i sztafety 5 razy 50 mtr., 3 razy 100 mtr stylem zmiennym — Warszawianie wygrali zaś bieg na 100 mtr stylem klasycznym (Brzozowski) i 200 mtr. stylem klasycznym (Kwiatek). Wyniki meczów piłkarskich „Wisła" reprezentacja milicji 6:2 (5:0), Krakovia — Legia 2:1 (1:1), Garbarnia — Związkowiec 6:1.

W zawodach między uczelnianych o mistrzostwo Krakowa w siatkówce i koszykówce z pośród 4 drużyn startujących, a to: Akademii Górniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Handlowej i Politechniki pierwsze miejsce w siatkówce zdobył zespół Akademii Handlowej, zwyciężając w finale Górniczą 2:1, a w koszykówce mistrzostwo zdobyła Akademia Górnicza.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 6 MARCA

5.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.15 Muz. z płyt. 6.45 Dzien. radiowy. 7.15 Muz. poranna z płyt. 7.45 Powt. dziennika radiowego. 7.50 Muz. z płyt. 11.00 Kronika W-wy. 12.20 Pieśni w wyk. H. Warpechowskiej. 12.50 Muz. rozrywkowa z płyt. 14.00 Aud. polit.-inform. 15.10 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 16.00 „Ptasie radio" — bajka Tuwima dla dzieci młodszych. 17.10 Konc. muz. lekkiej w wyk. M. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej. 17.55 Aud. wojsk. 18.30 „Nauka przed mikrofonem". 19.00 Aud. chopinowska w wyk. Z. Rabcewiczowej. 19.30 Aud. polit.-inform. 20.00 Konc. Małej Ork. P. R. 21.30 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 22.30 Muz. tan. z płyt. 23.00 Aud. polit.-inform. 23.35 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 23.55 Hymn.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę spalonego budynku dworca Zgierz.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 12 marca 1946 r. o godz. 12-ej rano.

Wadium w wysokości 1% (jeden procent) od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcji.

Kwit jako dowód wpłaconego wadium należy dołączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje, można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 357.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu zainteresowanym. 235

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych pęcherza. Przyjmuje Łódź ul. Kilińskiego 132 w godz. 12 — 2 i 4 — 6. Tel. nr 205 55. 91

FABRYKA Cukierków Czekolady „Delicja", Żeromskiego 31, poleca wielki wybór cukierków od zł. 200 kg. Wysyła również za zaliczeniem. (245)

LOKAL fabryczny poszukiwany powierzchni od 100 m m kwadr. Wiadomość tel. 263-01 od g. 16-tej. (244)

POSZUKUJE się majstra do krajania fornierów (maszyna płaska f-y Fleck Berlin). Warunki do omówienia na miejscu Fabryka Sklejek, Piotrków, ul. Roosevelta 28. (241)

Z ŻYCIA PPS PARTII

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY

Odprawa przewodniczących i sekretarzy województwa warszawskiego odbędzie się we wtorek dn. 5 marca r. b. o godz. 10 rano w lokalu WK PPS (ul. Śnieżna 4).

ZEBRANIE WYDZIAŁU KULTURY

Wydział Kultury przy w WKPPS zawiadamia, że zebranie odbędzie się w środę, dn. 6 b. m. o godz. 13 w lokalu Ministerstwa Skarbu — ul. Wileńska 2/4.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY POWIATOWYCH

Warszawski Powiatowy Komitet PPS zawiadamia towarzyszy wszystkich komitetów i kół powiatu warszawskiego, że odprawa przewodniczących i sekretarzy, która miała się odbyć w dniu 2 b. m. została przeniesiona na dzień 9 b. m. godz. 10 rano w lokalu WKPPS ul. Śnieżna 4.

DZIELNICA WOLA

Plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy Wola odbędzie się w dniu 6 III 1946 r., godz. 16-ta, w lokalu Dzielnicy (ul. Ogrodowa Nr 39/41), II piętro.

DZIELNICA MOKOTÓW

W środę dnia 6-go bm. o godz. 10-ej rano w lokalu Dzielnicy Mokotów przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicy.

W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 11 rano w sali domu PPS przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS. Referaty wygłoszą: red. nacz. „Przeglądu Socjalistycznego" tow. Julian Hochfeld oraz red. „Robotnika" tow. Zbigniew Mitzner na temat: „Wybory".

ZJAZD DELEGATÓW W KRAKOWIE

W Krakowie odbył się doroczny walny zjazd miejskich i powiatowych delegatów Polskiej Partii Socjalistycznej. W obradach brali udział przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr. Pasemkiewiczem i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej tow. Zawadzkim na czele, wielu bojowników polskiego ruchu socjalistycznego, jak na przykład tow. dr. Drobner, Żuławski, posłowie do KRN, oraz ponad 300 delegatów PPS samego miasta i województwa krakowskiego.

Obradom przewodniczył tow. Krygler. Tow. Wójcik wygłosił wyczerpujący referat polityczno gospodarczy, w którym omówił szereg aktualnych zagadnień przedwyborczych.

ZEBRANIA PARTYJNE

Piątek, godz. 17 — Dzielnica PPS Grochów (Podskarbińska 6) — referat tow. Dorocińskiego.

Godz. 18 — Dzielnica PPS Ochota (Niemcewicza 9) — referat tow. Lipca.

OTWARCIE ŚWIETLICY NA GOLĘDZINOWIE

W sobotę odbyła się na Golędzinowie uroczystość otwarcia świetlicy pracowników Wodociągów i Kanalizacji. Do powstania tej nowej placówki oświaty i kultury robotniczej przyczyniło się szczególnie miejscowe Koło Polskiej Partii Socjalistycznej.

W okolicznościowych przemówieniach przedstawicieli PPS, PPR oraz Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji przebijało wspólne pragnienie, by świetlica ta stała się kuźnią wychowania godnych obywateli Polski Demokratycznej.

ZEBRANIE WOJ EGZEKUTYWY OM TUR

Zebranie egzekutywy woj. OM TUR odbędzie się dziś o godz. 15 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4.

W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 10 rano w lokalu WK PPS ul. Śnieżna 4, odbędzie się miesięczna odprawa przewodniczących i sekretarzy OM TUR woj. warszawskiego.

KALENDARZ ZEBRAŃ OM TUR

Wtorek, dn. 5 marca: godz. 16 — Dzielnica Śródmieście (Mokotowska 51) — zebranie organizacyjne.

Godz. 17 — Grochów (Podskarbińska 6) — zebranie z referatem tow. Świdowskiego.

Czwartek, dn. 7 marca: godz. 17 — Mokotów (Chocimska 4) — zebranie z referatem tow. Wudla.

Godz. 17 — Żolibórz (Kossaka 10) — zebranie z referatem tow. Trzetuskiego.

Godz. 18 — Ochota (Niemcewicza 9) — zebranie z referatem tow. Tomorowicza.

Piątek, dn. 8 marca: godz. 17 — Dzielnica Wola (Ogrodowa 39/41) — referat tow. Kołakowskiego.

Sobota, dn. 9 marca: godz. 18 — Praga Centralna (Szwedzka 2/4) — referat tow. Koterwasa.

ZAKOŃCZENIE KURSU AKTYWISTÓW OM TUR

Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbyła się w szkole centralnej OM TUR uroczystość zakończenia 7-go Kursu Aktywistów.

Przemawiając do absolwentów kursu, przewodniczący KC OM TUR, tow. Ryszard Obrączka, nakreślił szerokie plany organizacyjne na rok bieżący, oparte przede wszystkim na ciągłości w szkoleniu kadr aktywistów, co umożliwi organizacji dalszą rozbudowę jej szeregów.

Przechodząc do wywiązującej się obecnie w Polsce walki politycznej przed wyborami do Sejmu, tow. Obrączka powiedział, że OM TUR nie ma innej polityki, innego programu, ani innego stanowiska, niż to, jakie zajmuje Polska Partia Socjalistyczna, a służbę w szeregach PPS nazwał najbardziej zaszczytną działalnością.

Po przemówieniu przewodniczącego KC dokonano rozdania świadectw wyróżnionym aktywistom.

„W najbliższych dniach ukaże się podwójny numer 2 — 3 (4 — 5) miesięcznika CKW PPS.

„PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY"

TREŚĆ:

J. Hochfeld: Chleb i wybory — *St. Szwalbe:* IX Sesja KRN wobec zagadnień nowej ekonomiki — *J. Topiński:* Struktura uspołecznionego przedsiębiorstwa — *St. Garlicki:* Poseł, wyborcy, partia — *W. Żelazko:* Problem młodzieży w Polsce — Kartki z historii socjalizmu: Analogie — Proletariatczycy — Na horyzoncie: *W Polsce — w* Z.S.R.R. — W Europie — Za morzami — *H. Jabłoński:* Uwagi o opinii publicznej — *W. Zawadzki:* O strategii Hitlera — *K. Dorosz* — Pomoc wzajemna i samorząd funkcjonalny — *L. Bukowiecki:* Kinematografia światowa 1945-46 — *A. Kwiatkowski:* Porządkowanie statystyki — *T. Złych:* Ważny układ — *W. Z.:* 25-lecie planu elektryfikacji ZSRR — *K. Piotrowska:* Racjonowanie w W. Brytanii cz. II — *A. Nowicki:* Przyszłość Włoskiej Partii Socjalistycznej — *T. G.:* Prasa podziemna w Hiszpanii — Notatnik referenta. Str. 64. Cena pojedyńczego numeru 20 zł.

Żądajcie we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców czasopism.

Nielegalna sprzedaż wódek

Wobec uruchomienia w m. st. Warszawie, oraz w powiatowych miejscowościach punktów sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego na podstawie wydanych w tym celu zezwoleń władz skarbowych Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni „Społem" oraz Związkowi Inwalidów Wojennych R. P. Izba Skarbowa w Warszawie wzywa wszystkie osoby wykonywujące sprzedaż spirytusu i wódek i które nie uzyskały dotychczas wspomnianych zezwoleń, do natychmiastowego zaprzestania tej sprzedaży.

Równocześnie przystępują organy władz skarbowych do tępienia nielegalnych sprzedaży spirytusu i wódek oraz do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności w drodze karno-skarbowej. (243)

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33). Film muzyczny „Muzyka i miłość". Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) komedia jazzowa „Świat się śmieje" oraz reportaż z obrad Organ. Narodów Zjednocz.

Kino „Tęcza" (Żolibórz — Suzina 4) „Parada sportowa" oraz dodatki: „Kaftan bezpieczeństwa", „Mała Kawiarenka". Nad program Polska Kronika Filmowa 6/46.

Kino „Syrena" (Praga — Inżynierska 2) radziecki film szpiegowski „Pojedynek" oraz reportaż z IX sesji Kraj. Rady Narodów.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19, w niedziele i święta poranki o godz. 11-tej.

Uwaga. Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w Zw. Prac. Budowl. — Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-tej w poł.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) dziś o g. 17.30 „Lilla Weneda".

Opera (Marszałkowska 8) dziś o g. 17.30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81) — o g. 18-ej sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 20) dziś o godz. 17.30 dramat H. Ibsena „Wróg Ludu".

Teatr Comedia (Szwedzka 2/4) dziś o g. 18-ej „Dom Otwarty" Bałuckiego.

Klub Satyryków „Kukułka" (Cukiernia Szwajcarska, ul. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej) o godz. 17-tej. W niedziele i św. o 12-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żolibórz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8 67 79.